

**Oświadczenie złożone
przez senator Janinę Sagatowską
na 48. posiedzeniu Senatu
w dniu 30 stycznia 2014 r.**

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości Marka Biernackiego

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracam uwagę na zgłoszony w moim biurze senatorskim problem wysokości komorniczych kosztów egzekucji. Na podstawie art. 49 ust. 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o komornikach sądowych i egzekucji w sprawach o egzekucję świadczeń pieniężnych komornik pobiera od dłużnika opłatę stosunkową w wysokości 15% wartości wyegzekwowanego świadczenia, jednak nie niższej niż 1/10 i nie wyższej niż trzydziestokrotna wysokość przeciętnego wynagrodzenia miesięcznego. Jednakże w przypadku wyegzekwowania świadczenia wskutek skierowania egzekucji do wierzytelności z rachunku bankowego, wynagrodzenia za pracę, świadczenia z ubezpieczenia społecznego jak również wypłacanych na podstawie przepisów o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy, zasiłku dla bezrobotnych, dodatku aktywizacyjnego, stypendium oraz dodatku szkoleniowego komornik pobiera od dłużnika opłatę stosunkową w wysokości 8% wartości wyegzekwowanego świadczenia, jednak nie niższej niż 1/10 i nie wyższej niż dziesięciokrotna wysokość przeciętnego wynagrodzenia miesięcznego.

Obecnie 1/10 przeciętnego wynagrodzenia wynosi nieco ponad 308 zł. Oznacza to, że niezależnie od pozostałych składników wierzytelności co najmniej tyle wynoszą koszty egzekucji. I ta kwestia u osób, które miały styczność z tą problematyką, budzi największe zastrzeżenia.

Znany jest mi osobiście przypadek, gdy należność główna tytułu wynosiła 50 zł, a kolejnym i jednym składnikiem był koszt egzekucji wynoszący właśnie 1/10 przeciętnego wynagrodzenia, czyli dokładnie 308,08 zł. Oznacza to, że koszty egzekucji sześciokrotnie przewyższyły należność główną wynikłą z wyroku sądowego. W opisywanym przypadku komornik sądowy zastosował korzystniejszy dla siebie sposób ściągnięcia wierzytelności i zwrócił się do urzędu skarbowego właściwego dla miejsca zamieszkania dłużnika o ściągnięcie należności w razie wystąpienia zwrotu nadpłaty podatku dochodowego od osób fizycznych (PIT) oraz zwrotu podatku od wartości dodanej (VAT), pomimo tego, że swobodnie mógł uwzględnić drugą prawem dopuszczoną opcję i wyegzekwować świadczenie z wynagrodzenia za pracę dłużnika. Zastosowanie drugiego wariantu mogłoby się wiązać z mniejszymi kosztami egzekucji i tym samym mniejszymi stratami finansowymi dłużnika.

Należy również podkreślić, że w tym przypadku komornik nie wykonywał kosztochłonnych czynności związanych z egzekucją. Jediną czynnością było wystosowanie do dłużnika zawiadomienia o wszczęciu egzekucji oraz informacji do urzędu skarbowego o zajęciu wierzytelności.

Takie zastosowanie przepisów prawa przez komorników nadwyręża autorytet tej instytucji i powoduje, że zawód ten jest jeszcze bardziej negatywnie postrzegany przez społeczeństwo.

Wydaje się więc, że istnieje potrzeba dopracowania na podstawie tegoż przypadku uregulowań w zakresie minimalnej wysokości kosztów egzekucji komorniczej. Nie jest bowiem sprawiedliwe i zasadne, aby były one kilkakrotnie wyższe niż należność główna, tym bardziej gdy czynności komornicze nie niosą nadmiernych kosztów.

Proszę o wzięcie pod uwagę przedmiotowego problemu i o zaproponowanie przy okazji najbliższej nowelizacji ustawy o komornikach sądowych zmian zmierzających do obniżenia minimalnej wysokości opłaty egzekucyjnej. Uważam, że zapis o minimalnej wysokości wynoszącej 15% wartości wyegzekwowanego świadczenia jest zdroworozsądkowy i korzystny zarówno dla osób podlegających egzekucji, jak i dla komorników.

Janina Sagatowska